

DZIENNIK POMORSKI

PRZEDPŁATA

Miesięcznie w ekspedycji	2,20 zł.
Z odnośnieniem i w agencjach	2,30 „
Na pocztę, już z odnośnieniem	2,54 „
Kwartalnie w ekspedycji	6,60 „
Na pocztę, już z odnośnieniem	7,62 „

Strajki i inne wypadki zwalniają Wydawnictwo z dostarczania numerów bez zwrotu części — — — — — kwoty abonamentowej. — — — — —

OGŁOSZENIA :

na 4 stronie 6 lam. od wiersza mm. lub jego miejsca 15 gr., na 3 str. 30 gr., na 2 str. 60 gr. Dla W. M. Gdańska te same liczby w gułdach. Tłumaczenia i ogł. skomplikowane o 20 proc. drożej. Ogł. z innych krajów płatne tylko w walucie tychże. Terminowego ogłoszenia się nie gwarantuje.

Ogłoszenia przyjmuje się do godz. 9 przed poł.

Piątek : † Marta, p. Olaw, kr. m.
Sobota : Abdon i Heleny mm. Julita.

CHOJNICE, sobota dnia 30. lipca 1927 r.

Słońca wschód 3.51, zachód 19.24.
Księżycy wschód 3.50 zach. 19.32.

Obywatel wobec Państwa i Rządu.

Piszącemu te słowa, zdarzyło się niedawno, iż jeden z dziennikarzy sanacyjnych chciał go przekonać, że każdy do bry patriota — redaktor stać musi na stanowisku popierania Rządu, inaczej nie jest dobrym Polakiem i grzeszy przeciw Państwu.

Zwykła to piosnka, której używają w tych czasach „sanatorzy”, aby wobec ludzi, niewyrobionych politycznie, udowodnić, iż obowiązkiem każdego Polaka jest popieranie obecnego sanatorskiego Rządu. Dzielnym tylko wydaje się, że usiłowań tego rodzaju podjął się dziennikarz, którego Rząd obecny wysyła nawet na kongresy zagraniczne. Albo ten dziennikarz sam tak naiwny, że wierzy w to, co — jak za panią matką paclerz — powtarza, albo nie docenia wyrobienia politycznego starego i wytrawnego polityka i redaktora.

Zadaniem dzisiejszego artykułu nasze go jest wykazanie, że Państwo i Rząd, to dwie zupełnie odrębne rzeczy oraz, iż można być najgorliwszym patriotą — Polakiem, będąc przeciwnikiem Rządu i zwalczając go nawet jak najusilniej.

Nasamprzód przytoczamy znany wszy stki fakt, że we wszystkich krajach istnieje opozycja patriotyczna. Opozycja ta jest potrzebna dla normalnego rozwoju państwa i stosunków jego politycznych i gospodarczych. A znanym też jest drugi fakt, iż rządy w krajach obejmują stronnictwa, przeciw którym występuje opozycja, poczem dochodzi do rządów znów ta opozycja, przeciwko której dla odmiany idzie dawniejsze stronnictwo rządowe. To są objawy, obserwowane codziennie zagranicą i każdy uważa, iż sprawa jest w porządku i nikt nie będzie zarzucał opozycji, że jej brak patriotyzmu. Ale opozycja tam też jest twórcza i ma zawsze interes publiczny na oku.

Na tym samym gruncie stoimy i my w Polsce. Krytyka nasza nie zwrócona przeciwko Państwu, ale właśnie w interesie Państwa i dobra ogółu uprawiamy opozycję, w celu usunięcia z naszego życia politycznego wszystkiego tego, co uważamy za szkodliwe i złe.

Wielka jest różnica pomiędzy państwem i rządem eo do istoty ich, ich zadań i obowiązków.

Najgorliwszymi głosicielami tożsamości państwa i rządu są ci, którzy z takiej chwały rządu i odgłupiania opinii publicznej, ciągną zyski i korzyści osobiste.

Czem jest państwo i jakie jego zadania, o tem się tu rozwodzić chyba nie ma potrzeby, gdyż każdy to w Polsce rozumie. Co innego jest rola rządu i stosunek obywatela do tegoż rządu. Dla nas, stojących na gruncie katolickim, niemasz pod tym względem wątpliwości; my wiemy dokładnie, jakie obowiązki ma rząd wobec poszczególnych obywateli i narodu, ale wiemy też, jakie obowiązki ma obywatel wobec rządu. Nam wystarczy określenie wzajemnych obowiązków, jakie daje księciół katolicki, a księciół pod tym względem wypowiada się dosyć jasno, aby w umyśle obywatela — katolika nie powstała żadna wątpliwość.

Papież Leon XIII powiada, iż społeczeństwo nie może istnieć bez kierowni-

Wielka mowa polityczna marszałka Piłsudskiego.

Może się nareszcie czegoś dowiemy o zamiarach Rządu.

Warszawa. W czasie zapowiedzianego na 6. sierpnia zjazdu legionistów w Kaliszu, premier Marszałek Piłsudski wygłosił wielkie przemówienie, które będzie mieć charakter polityczny. Mowa

nadana będzie przez Polskie Radio. Zapowiedziane pierwsze od dłuższego czasu przemówienie Premiera, wywołało olbrzymie zainteresowanie w kołach politycznych.

Kredyty dla drobnego rolnictwa.

My dostaniemy tylko półtora miliona.

Warszawa. Państwowy Bank Rolny przyznał ostatnio dla drobnego rolnictwa kredyty, wysokości 7.800 000 zł., z czego na województwa centralne przy-

pada 2.825.000 złotych, na Małopolskę 3.420 000 zł., województwa wschodnie 795 000 zł., zachodnie 1.660.000 zł.

Wzmacnianie niemczyzny w Gdańsku.

Obywatele Rzeszy Niemieckiej tworzą liczną kadre urzędniczą. Senat Gdański odmawia wszelkich wyjaśnień.

Gdańsk. Jak wiadomo, w urzędach w obrębie Wolnego Miasta, pracuje wielu urzędników, obywateli Rzeszy niemieckiej, którzy dla celów wyraźnie politycznych, zostali sprowadzeni do Gdańska przez Senat. Urzędnicy ci rekrutują się przeważnie z obozu narodowo-niemieckiego. Sprawa tych urzędników nieraz była poruszana otwarcie, przyczem nawet niektóre organy niemieckiej prasy gdańskiej, wypowiedziały się w sposób ostry, przeciwko machinacjom senatu gdańskiego w tym kierunku. Obecnie znowu podniesiono ją na posiedzeniu Sejmu gdańskiego. Mianowicie jeden z posłów niemieckich Lehmann, zainteresował władze w powyższej kwestji, domagając się wyjaśnienia ze strony Senatu.

W odpowiedzi Senat potwierdził fakt, iż tacy urzędnicy znajdują się w obrębie Wolnego Miasta i znajdują zatrudnienie w urzędach. Atoli na tem kończy się odpowiedź i odmawia np. tego rodzaju wyjaśnień, jak np. podanie liczby zatrudnionych tych urzędników, przyczem podane są naiwne motywy, że ciągnęłyby to za sobą zbyt ciężką pisaninę.

Cała odpowiedź Senatowi gdańskiego dowodzi, iż tendencje są z jego strony wyraźne, a sprawa ta dla celów wiadomych tylko Senatowi nie powinna zaprzatać umysłów obywatelstwa miejscowego. Widoczne jest z odpowiedzi, że chodził gdańskim czynnikom o pokrycie tej sprawy zupełnym milczeniem.

Przeciwko ewakuacji lewego brzegu Renu.

Francja zabezpiecza się przed nowym atakiem niemieckim.

Paryż. Pod przewodnictwem gen. Hirschauera utworzył się w Nancy komitet, który ma zorganizować w Alzacji i Lotaryngji ruch propagandowy, przeciwko ewakuacji lewego brzegu Renu, dopóki północno-wschodnia granica Francji nie będzie dostatecznie ufortyfikowana.

Związek ten pod nazwą „Alzacko lotaryngskie zrzeszenie obrony północno-wschodnich granic Francji”, wezwał

wszystkich obywateli francuskich do przystąpienia do akcji, która ma stworzyć mocne oparcie dla rządu, jeśli Niemcy przed czasem zażądają ewakuacji Nadrenji.

Podobne związki mają być założone we wszystkich okolicach Francji, przedewszystkiem wzdłuż pogranicza niemieckiego.

Energiczna odpowiedź Hlinki na koncepty p. Rothermere.

Praga. „Narodni Listy” zamieszczają tekst przemówienia, wygłoszonego przez posła ks. Hlinkę na wiecu, zwołanym w Koszycach przez młodzież szkolną słowacko-katolicką.

W przemówieniu tem poseł Hlinka odpięra jaknajenergiczniej akcję węgierską, zmierzającą do rewizji traktatu w Trianon. Stało się koniecznym — za-

znaczyć mówca — powstanie nowej generacji, która „zamknie granice” przed Rothermerem i jemu podobnym.

Słowacy, którzy przez szereg stuleci zaznali dobrodziejstw t. zw. kultury węgierskiej i którzy są zdecydowani odtąd pracować nad rozwojem własnej kultury, odpięrają wszelkie aluzje w sprawie możliwości powrotu do Węgier.

Położenie w Rumunji wyjaśnione.

Bukareszt. W związku z manifestacją na rzecz króla Ferdynanda I, w izbie i w senacie w tutejszych kołach rządowych panuje całkowity optymizm w zapatrywaniu na sytuację w kraju. Oświadczenia, złożone w imieniu wszyst-

kich partji bez wyjątku pozwalają stwierdzić, że sytuacja polityczna w Rumunji jest definitywnie skonsolidowana i nie daje powodu do przewidywania możliwości jakichkolwiek zmian.

ków, t. j. rządu, którego zadaniem jest jednocześnie rozmaitych dążeń ludzkich w jedną całość dla dobra ogólnego. Zaś w r. 1887 ten sam Papież, w liście

do biskupów bawarskich powiada, iż plastunowie władzy państwowej mają nader szczytne i wzniosłe zadanie rządzenia Państwem, zachowania go i pom-

nażania. Innemi słowy, zadaniem r jest troska o zapewnienie normalnego życia społeczeństwu, ładu i porządku, obrona przed zewnętrznemi i wewnętrznemi wrogami, oraz dbałość o rozwój i pomyślność narodu.

Chyba to każdemu jasne i rozumie się samo przez się, iż dzierżyciele władzy posiadają ją jedynie w tym celu, aby służyć dobru rządzonych, a nie interesom osobistym własnym, lub interesom przyjaciół.

Leon XIII mówi przecież wyraźnie, iż plastunowie władzy używać jej winni jedynie dla dobra ogólnego. Dosłownie: „Władza świecka pod żadnym warunkiem nie może służyć interesom jednostki, ponieważ ustanowiona została dla dobra powszechnego”. Największy z Ojców Kościoła, św. Tomasz z Akwinu, na sprawę tę zapatruje się tak: „Nadużywanie do celów prywatnych władzy państwowej, dla celów powszechnych ustanowionej, jest najgorszą tyranią”.

Rząd ma zatem zadanie proste w swem wskazaniu — ma rządzić, a rządzić znaczy służyć.

Wzorem takiej służby rządzącej są od prawie dwudziestu wieków Papieże, którzy podpisują się od niepamiętnych czasów jako „słudzy sług Bożych”.

Wynika z tego, że rząd powinien służyć dobru powszechnemu, i to w granicach obowiązujących ustaw, i myśleć o dobru obywateli tem więcej, iż tłum przeciwieć myśleć nie lubi. Rządowi zadaniem jest pamiętanie o potrzebach społeczeństwa, o odsuwaniu grozących mu niebezpieczeństw, o organizacji jego pracy i o stwarzaniu takich warunków bytu, w których się życie normalnie mogłoby rozwijać i kraj czynić jak największe postępy tak pod względem materialnym, jak i duchowym.

Każdy rząd jest dopiero dobry, jeśli czuje się sługą rządzonych obywateli, jeśli celem jego zabiegów jest chęć służenia dobru powszechnemu w kraju. Taki rząd zasługuje na gorące poparcie każdego uczciwego obywatela.

Takim jest katolickie pojmowanie obowiązków rządu.

Atoli pojęcie tego rodzaju o zadaniach rządowych zawiera w sobie jednocześnie potępienie wszelkich intryg, podstępów i szacherek polityków, idących jedynie do celu, zagarnięcia władzy dla zaspokojenia dumy osobistej i wyzyskania władzy w interesie własnym, lub partyjnych przyjaciół.

Pojmowanie katolickie zadań rządu zawiera równocześnie potępienie jednostronnej polityki, dążącej do załatwiania interesów prywatnych rządzących do zaspokajania ich dumy i pożytkowości osobistych, dla popierania interesów i dążeń bliższych przyjaciół, albo zwolenników, którzy im pomogli do zagarnięcia władzy, lub też czasami przeciwników, którzyby im mogli władzę wydrzeć.

Pojęcie katolickie o rządach i ich zadaniach, potępia też politykę niesprawiedliwości i gwałtu, nadużywanie władzy dla dogadzania najniższym namletnościom tłumów, dla prześladowania przeciwników politycznych, dla wywierania zemsty osobistej, oraz potępia politykę ślepego posłuszeństwa dla rozkazów tajnych sił i potęg, jakimi są masoneria i inne tajne organizacje.

Te nadużycia stanowią taki skandal, że nawet ci, którzy się właśnie tych nadużyć dopuszczają, dla pokrycia ich, zwykle najgłośniejsze deklamują o służbie publicznej, o bezinteresowności i wielkim swym patriotyzmie.

Nie można popierać rządu, nadużywającego władzy i powierzonych mu środków finansowych dla porachunków osobistych, lub dla zemsty na przeciwnikach. Nie zasługuje na poparcie rząd, który kupuje sobie wyborców, szafując groszem publicznym, lub rozdając posady swym kreatorom — i nie zasługuje na poparcie rząd, który kupuje sobie pochwały kupnej prasy, lub milczenie prasy przeciwniej.

Takie i podobne sprawowanie rządów nie odpowiada myślom wzniosłym nauk Kościoła o zadaniach i obowiązkach rządu.

Koniec-koniec, każdy przyznać nam będzie musiał, iż obowiązkiem nawet i nakazem sumienia uczciwego obywatela, jest zawsze postępowanie według zasady:

Najwyższym prawem jest dobro Państwa! — zatem opozycja wobec rządu będzie często konieczna i sumienna. Państwo i rząd — to zupełnie odmiennie rzeczy! J. K. Z.

Grecka polityka gospodarcza. Traktaty handlowe. — Kapitały zagraniczne. — Wpływy zagraniczne.

Rząd grecki pracuje usilnie nad konsolidacją polityczną i gospodarczą państwa. W tych dniach powrócił do Aten minister spraw zagranicznych, Michala kopulo, minister skarbu Kafandris, oraz dyrektor Greckiego Banku Narodowego, którzy odbyli większą podróż zagranicą, odwiedzając cały szereg stolic europejskich. Celem podróży tej było przygotowanie gruntu dla nowej pożyczki zagranicznej w wysokości 9 milionów funtów angielskich, której udzielić mają Grecji wielkie Banki londyńskie, na podstawie gwarancji Ligi Narodów. Oficjalne rokowania w tym przedmiocie podjęte zostaną prawdopodobnie jeszcze w roku bieżącym.

Wychoząc z założenia, że nieodzownym warunkiem pomyślnego rozwoju państwa są uregulowane stosunki z państwami obcymi, rząd grecki już od dłuższego czasu prowadzi rokowania o zawarcie traktatów handlowych z szeregiem państw europejskich. Po zakończeniu rokowań z Belgją, Szwajcariją, Niemcami, Albanią i Bułgariją wznawiono pertraktacje handlowe z Jugosławiją, które niezawodnie już w czasie najbliższym do prowadzą do podpisania traktatu handlowego grecko-jugosłowiańskiego.

Umowa handlowa między Grecją, a królestwem S. H. S. parafowana została jeszcze za rządów Pangalosa, ale nowy rząd postanowił niektóre punkty umowy zmienić, uważając, że w traktacie tym nie respektowano należycie suwerenności praw Grecji w sprawie wolnej strefy jugosłowiańskiej w Salonikach. Ponieważ podjęte w tym przedmiocie niedawno rokowania posuwają się szybko naprzód, należy oczekiwać, że ostateczne porozumienie między obu rządami już w najbliższym czasie zostanie osiągnięte.

Wyrazem ogólnego rozwoju gospodarczego Grecji, jest stale wzmagający się ruch okrętowy w portach greckich. Do samego tylko portu w Pireus, przybija rocznie około 8000 okrętów, a w roku 1918 ruch okrętów w porcie tym wyrażał się cyfrą 1800 rocznie.

Również bilans handlowy Grecji świadczy dobitnie o ogólnej poprawie sytuacji gospodarczej państwa; podczas gdy w pierwszych latach powojennych bilans ten był zawsze bierny, obecnie dochody państwa przewyższają wydatki o 391.000.000 drachm. Grecka ma rynarka handlowa rozporządza dziś statkami o ogólnej pojemności 930 000 ton. Okręty te służą w pierwszym rzędzie do eksportu towarów greckich, przedewszystkiem tytoniu, oliwy, rodzynek, wina i fig, wywożonych głównie do Ameryki, Italii i Niemiec.

W zyciu gospodarczym Grecji wielką stosunkowo rolę odgrywa ostatnio kapitał zagraniczny. Przy pomocy obcych kapitałów wybudowano w ciągu ostatnich kilku lat cały szereg nowych fabryk w Pireus. Ostatnimi czasy obserwować można w Grecji stały wzrost wpływów niemieckich, ujawniających się zwłaszcza

w dziedzinie nauki, mniej na razie w dziedzinie handlu i przemysłu. Niemiecki instytut archeologiczny otrzymał nie dawno od rządu greckiego polecenie dokonania remontu słynnego Parthenonu na zamku ateńskim Akropolis.

SPRAWY POLSKIE.

Podziękowanie dla ministra Zaleskiego.

Minister Spraw Zagranicznych, p. Zaleski otrzymał następującą depezę;

Jego Ekscelencja Zaleski, Minister Spraw Zagranicznych, Warszawa. Proszę Waszą Ekscelencję przyjąć wyrazy najgorętszego podziękowania za telegram z kondolencjami w tak serdecznych wyrazach, w chwili żałoby, która spadła na Rumunię (—) Titulescu.

Z minist. spraw zagranicznych.

W stanie zdrowia ministra spraw zagranicznych, p. Zaleskiego zaszła znaczna poprawa; spodziewać się należy, iż pan minister Zaleski z początkiem sierpnia obejmie ponownie urządowanie.

Przyjazd posła Lasockiego.

Odwołany z Czechosłowacji poseł Rplitej hr. Lasocki w najbliższych dniach przybywa do Warszawy. Poseł Lasocki złożył już listy, odwołujące go prezydentowi Massarykowi.

Nowy dyrektor Banku gospodarstwa krajowego (żyd).

Sekretarz Banku dyskontowego w Warszawie, p. Leon Barysz, objął ma stanowisko dyrektora Banku gospodarstwa krajowego. Nominacja ma być ogłoszona jeszcze w tym tygodniu.

Inwestycje kolejowe.

Z uchwalonej dnia 25 go bm. przez Radę Ministrów sumy 29.160.000 na inwestycje kolejowe przeznaczono 5.750.000, na budowę i przebudowę stacji kolejowych, a w tej liczbie na rozszerzenie stacji Toruń, oraz wydłużenie torów na stacjach linii Warszawa-Toruń-Gdynia. Na zakup wagonów przeznaczonych jest 18 milionów złotych, na budowę bocznic 3 miliony, reszta na inne wydatki. Koszty wszystkich inwestycji pokryte będą z własnych dochodów kolei.

Czy podwyżka obejmie wszystkich pracowników państwowych.

W dniu wczorajszym p. minister Spraw Wewnętrznych Stawoj-Składkowski — zgodnie z naszą wzmianką zamieszczoną w numerze 203 „Rzeczypospolitej” — udzielił audjencji sekretarzowi Stowarzyszenia Urzędników Państwowych, p. Z. Dudzie.

Na pytanie przedstawiciela urzędników państwowych, czy zapowiedziana z dniem 1 września r. b. podwyżka płac pracowników kolejowych dotyczy zarówno i pozostałych grup pracowników państwowych, p. minister oświadczył, że w powyższej sprawie nie może udzielić żadnych informacji, ponieważ: 1) nie zastępuje p. vicepremjera Bartla, oraz 2) nie jest upoważniony przez rząd do udzielania jakichkolwiek obowiązujących oświadczeń.

Dowiadujemy się, że w związku z powyższym w najbliższych dniach udaje się delegacja Centr. Komis. porozumiewaw. pracown. państw. do p. ministra Skarbu Czechowicza, celem kategorycznego zażądania zastosowania podwyżki płac do ogółu pracowników państwowych.

Odznaczenia.

Naczelnik wydziału ekonom. Ministerjum Rolnictwa, inż. Stefan Królikowski, oraz naczelnik wydziału zwalczania chorób zakaźnych u zwierząt, p. Józef Hermann, w związku z zawarciem traktatu handlowego polsko-czechosłowackiego, otrzymali od Prezydenta Republiki Czechosłowackiej, komandorskie krzyże orderu Lwa Białego za zasługi, położone na polu zbliżenia gospodarczego polsko-czechosłowackiego.

Aresztowanie szpiega litewskiego.

W ilno. Władze bezpieczeństwa aresztowały w Wilnie niebezpiecznego szpiega litewskiego Berenta, działającego na terenie polskich ziem północno-wschodnich. Berent prowadził wywiad ściśle wojskowy, będąc na usługach litewskiego ministerjum wojny. Berenta aresztowano w chwili, gdy usiłował przeprowadzić wywiad na terenie dowództwa pewnych oddziałów wojskowych.



RUBENS.

W roku bieżącym wypada 350 rocznica urodzin największego artysty XVII wieku, Piotra Pawła Rubensa.

ZAGRANICA.

Deficyt handlowy Anglii.

Londyn. W Izbie gmin minister handlu oświadczył, że od roku bilans płatniczy Anglii wykazuje deficyt i że o ile nie nastąpi zwiększenie eksportu, rynek pieniężny londyński będzie musiał ograniczyć swoje operacje zagraniczne.

Ustawa o Trade Unionach.

Londyn. Izba lordów przyjęła wczoraj w trzecim czytaniu projekt ustawy o Trade Unionach, uznającej — jak wiadomo — strajk powszechny za nielegalny środek walki ekonomicznej. Niektórzy z pośród liberatów, a w ich liczbie lord Reading, przyłączyli się do parów Labour Party, głoszących przeciw projektowi ustawy. Do ustawy wnieśli oni jedną ważną poprawkę w brzmieniu sankcji. Sądzą, iż rząd gotów jest przyjąć poprawkę izby lordów. Poprawka rozpatrywana będzie przez izbę gmin, na posiedzeniu czwartkowym. Dekret królewski, na mocy którego projekt ustawy stanie się prawem obowiązującym, ogłoszony zostanie prawdopodobnie w piątek.

Pakt przyjaźni francusko-amerykański.

Paryż. Agencja Havas donosi z Waszyngtonu, że w początkach września należy oczekiwać rozpoczęcia rokowań francusko-amerykańskich, dotyczących paktu wieczystej przyjaźni.

Francja uznaje Argentynę za mocarstwo.

Paryż. Dotychczasowy poseł republiki w Argentynie, Georges Picot, otrzymał tytuł ambasadora. Przedstawicielstwo francuskie w Argentynie, przekształcone będzie na ambasadę.

Król Fuad we Francji.

Paryż. Przybył tu z Londynu król Egiptu, Fuad. Królowi towarzyszy liczna świta.

Podróż króla Borysa.

Wiedeń. Według doniesień „Neueste Wiener Abendblatt", król bułgarski Borys, wybiera się w podróż do Szwajcarii, Francji, Italii, Węgier i Czechosłowacji. Król Borys podróżować będzie incognito.

Skazanie członków bojówki komunistycznej

Berlin. W sensacyjnym procesie, przeciwko członkom bojówki komunistycznej, oskarżonym o zbrodnie zdrady stanu, który toczył się od 6 tygodni w Stuttgardzie, zapadł dziś wyrok, skazujący głównych oskarżonych na karę ciężkiego więzienia od 2 i pół roku do 13 lat.

W uzasadnieniu wyroku prezydent senatu zaznaczył, że proces ten był największym i najbardziej skomplikowanym od czasu powstania republiki, oraz nadmieniał, iż główni skazani są ci, którym w międzyczasie udało się zbiec do Rosji sowieckiej.

Dziesięć wyroków śmierci.

Ryga. Po rozprawach, trwających 5 dni, sąd sowiecki w Melitpolu, na południowej Ukrainie, wydał wyrok w sprawie organizacji bandyckiej Krywcowa.

Dziesięć osób skazano na śmierć, 17 na 10 lat ciężkiego więzienia, 7 osób na różne kary więzienia.

Masowe wymordowywanie dygnitarzy sowieckich.

Z raportów politycznych komisariatów sowieckich z różnych miast i miejscowości S. S. S. R. wynika, że w ciągu ubiegłej dekady, kontrewolucjoniści zamordowali na terenie Rosji sowieckiej 22 komisarzy na wyższych samodzielnych stanowiskach, 47 funkcjonariuszów na niższych stanowiskach i 160 szeregowych czerwonej armii.

Największy odsetek zbrodni przypada na Ukrainę i Białoruś, później idzie Kaukaz, okag doniecki i Krym.

KOMUNIKAT.

Do wszystkich gniazd i zarządów okr. dzielnicy Pom. Zw. Tow. Gimn. „Sokół“

1. Wzywamy gniazda, aby odwrotnie nadesłali odpowiedź na nasz kwestionariusz, który wysłaliśmy wprost gniazdom, abyśmy mogli dostarczyć tyle kart kolej. zniżkowych, ilu uczestników zlotu z każdego gniazda będzie.

2. Do kart ulgowych mają prawo wszyscy uczestnicy bez względu, czy to ćwiczący czy niećwiczący, lecz karty te są ważne tylko wtedy, gdy zaopatrzone są w datownik stacji wyjazdowej

3. Przewodnictwo Dzielnicy Pomorskiej na czas zlotu tj. od 7-go do 17-go sierpnia br. przerosi swój Sekretariat do Grudziądza ul. 3. maja 11, Tel. 856.

Wszystkie zatem korespondencje po 7 mym sierpnia, wyłącznie do zlotu kierować się powinno do Grudziądza.

4. Jedno z gniazd odpowiedziało na nasz kwestionariusz w ten sposób, że ani jeden drahm nie bierze udziału w zlocie, tak być nie może, — wszystkie gniazda muszą być zastąpione na zlocie Dzielnicowym, brakować nie powinno żadne.

Przewodnictwa Okr. czynią co tylko mogą, co jest w ich sile, aby komplet gniazd danego Okręgu był na miejscu w Grudziądzu.

W tej myśli do widzenia, Drużyno Sokół, na zlocie Dzielnicy w Grudziądzu.

C z o l e m !

Przewodnictwo Dzielnicy Pomorskiej

Związku Tow. Gimn. „Sokół“.

(—) Wł. Samoliński, prezas.

(—) A. Malczewski, sekretarz.

Sokolstwo Pomorskie

odbywa swój przegląd sił 13, 14 i 15 sierpnia b. r. w GRUDZIĄDZU.

Z WOJEWÓDZTWA.

CHOJNICE, dnia 29. lipca 1927 r.

— Od Redakcji. Z dniem 1. sierpnia rb. rozpoczynamy druk nadzwyczaj zajmującej powieści, osnutej na tle poszukiwania złota w najbardziej na północ położonej krainie Klondike w Ameryce. Powieść ta trzyma na uwiezi czy-

Najnowsze wiadomości.

(Informacje własne.)

Jedna z największych katastrof, jakie były na świecie.

London. (Radio). „Westminster Gazette“ donosi z Szangaju: Dopleto teraz nadchodzi wiadomości o trzęsieniu ziemi w prowincji Kansu z dnia 23. maja. List wikariusza apostolskiego Buddenbrocka zawiera nie które dane o rozmiarach trzęsienia ziemi Miasta Liang (174 000 mieszkańców), Liangczan (200 000 miesz-

kańców), Kulany (54 000), są zniszczone. W Liangczan straciło co najmniej 10 000 osób życie. **Misjonarze obliczają ogólną ilość ofiar na 100 000.**

Nędza pozostałych jest nie do opisanego. Chodzi o katastrofę, jakiej jeszcze świat nie widział. Pomoc jest nieodzowna.

Ameryka pod znakiem rozbrojenia? Budowa 6 nowych krążowników.

Nowy York. (Radio). „Exchange“ donosi: Urząd marynarki ogłosił d. 28. lipca, że podpisano kontrakty budowy 6 nowych krążowników o łącznej pojemności 60. 000 ton. Kontrakty te podpisane były już 13 czerwca br. Ogłoszenie nastąpiło jednak dopiero wczoraj.

Cholera w zatoce perskiej.

London. (Radio). Z Basra donoszą. Obecnie pada ofiarą cholery dziennie 12 osób. Krajowcy nie dopuszczają do siebie lekarzy europejskich, przez co choroba szerzy się bez przeszkód.

Nieszczęście kolejowe we Francji.

Parыз. (Radio) W Abbéville wydarzyło się nieszczęście kolejowe. Pociąg pospieszny Calais—Bazyleja zatrzymał się na wolnym torze, aby zbadać złe funkcjonujące hamulce. W tym czasie nadjechał z przeciwną stroną pociąg pospieszny Parыз—Calais z szybkością 90 km na godzinę i nie mógł na czas biega hamować. Jedna osoba zabita, 11 rannych.

Konferencja rozbrojenia morskiego.

Genewa. (Radio) Rozmowy między przedstawicielami Ameryki, Anglii i Japonii nie doprowadziły do skutku. Delegaci postanowili więc w przyszłym poniedziałku odbyć konferencję jawną, która ma opinię publicznej zakomunikować zdania trzech mocarstw morskich celem wzajemnego rozbrojenia na morzu. Opinia publiczna ma tu działać w charakterze bezstronnego sędziego, który wyrokuje, kto z trzech państw ma słusznosc.

Francja weźmie udział w grach olimpijskich.

Parыз. (Radio) „Havas“ donosi: Komitety sportowy i olimpijski postanowiły, że Francja weźmie udział w grach olimpijskich w Amsterdamie.

Zatonięcie parowca pasażerskiego.

Nowy York. (Radio) W pobliżu miejskich Pirs w Nowym Yorku zatonał parowiec, mający na pokładzie 200 pasażerów. 40 osób, przeważnie dzieci, utopiło się. Niektórych pasażerów dotąd nie odnaleziono.

Olbryzima ilość ofiar ruchu samochodów w Ameryce.

Waszyngton. (Radio). Izba handlowa dla samochodów donosi: Od 1 stycznia 1919 aż do 31 grudnia 1926r. poniosło śmierć 137. 000 osób podczas nieszczęść samochodowych. Wobec 120. 000 żołnierzy amerykańskich, poległych w wojnie światowej, 26 proc. zabitych stanowią dzieci niżej lat 15. W ostatnim roku było 23. 000 porażeń z powodu ruchu samochodowego. Od 1. stycznia 1919 rannych osób było 3 i pół miliona.

Oparcie Portugalji Hiszpanję?

Madryt. (Radio). Portugalia rokuje z Hiszpanją celem wzajemnego wspomaganie się przy uśmierzeniu ruchów komunistycznych. Według tego układu powinno jedno państwo przyjąć drugiemu z pomocą w razie spisków komunistycznych.

Zamordowany jest 29-letni robotnik Edmund Tomaszczak, zamieszkały w Poznaniu przy ul. Polnej 62. Wyjechał on z Poznania w sobotę wieczorem, by udać się do swej żony bawiącej od pewnego czasu u jej rodziców.

Lwów. (Zabójstwo z podejrzenia o zdradę małż.) Donoszą tu z Jaremca, iż na jednej z dróg prowadzących do tej miejscowości rozegrała się straszna scena. Jan Wasutyński, posprzecawszy się z żoną, której zarzucił zdradę, powalił ją na ziemię, poczem po krótkiej walce poderżnął scyzorykiem gardło. Wasutyński został zaarrestowany przez posterunek policji w Jaremcu. Wasutyńską w stanie ciężkim przewieziono do szpitala.

tełnika od samego początku aż do ostatniej litery i nie wątpimy, iż zjedna ona nam liczny zastęp nowych abonentów.

P. Prezydent Rzplitej przyjmie mować będzie na uroczystej audyencji w Toruniu zgłaszające się delegacje ludności z całego województwa w dniu 1. sierpnia br. od godziny 11 ej do 13 tej w południe na ratuszu, sala posiedzeń Magistratu.

Pragnący uzyskać audyencję powinni zgłosić swoją prośbę do Pomorskiego Urzędu Wojewódzkiego, Wydział Prezydjalny (pokój nr. 9) w nieprzekraczalnym terminie do dnia 30. lipca br.

Przylapanie zbiegłego więźnia. Wczoraj przylapano w Czersku zbiegłego przed kilku dniami z więzienia z Chojnic niejakiego Władysława Bardwika.

Dot. strzału w pociągu. Celem sprostowania sensacyjnego doniesienia o „tragicznym strzale w pociągu“ podaję co następuje:

Wracając z podróży urzędowej do Chojnic dnia 25. bm., uległem w pociągu na szlaku między Starogardem, a Czerskiem wypadkowi, a mianowicie zostałem raniony niżej lewej łopatką ostrzałem, spowodowany przez pewnego porucznika ułanów, który nieostrożnie manipulował swym browniingiem w przedziale za mną.

W przedziale zemną jechał jakiś pan nieznanego mi nazwiska, w każdym razie nie fabrykant mebli p. Kirsteln, którego znam. (jak podało Sł. P.) Pierwszej pomocy lekarskiej udzielił mi w Czersku p. Dr. Pokrzywnicki, a w Chojnicach udałem się o własnych siłach samochodem do szpitala św. Boromeusza, gdzie p. Dr. Łukowicz stwierdził, że stan mój nie jest groźny, to też po dwudniowym pobycie w szpitalu wróciłem bez poddania się operacji do domu.

Pominąwszy zaś jako takie, które jest bez wątpienia nagany godne, to oświadczyć jednakowoż przebaczyłem owemu oficerowi, który zresztą starannie towarzył mi aż do szpitala św. Boromeusza, jego nieostrożny czyn i byłoby mi bardzo przykro, gdyby miał być dla mnie karany.

„Kobieta bez skazy“ ukazuje się dziś i w sobotę, dn. 30 bm. na ekranie kina tutejszego. Wielki ten 10 aktowy dramat przedstawia nam życie arystokracji rosyjskiej na wygnaniu.

W niedzielę, dn. 31 b. m. „Ognisty Potwór“ w 10 aktach.

Bak. pow. Chojnicki. (Zmiana własności.) P. Jan Barganowski z Górnego Śląska kupił tu. młyn wodny połączony z tartakiem od p. Barczaka za cenę 28.000 zł.

Czersk. (Odpust.) W ubiegłą niedzielę obchodziła nasza parafia odpust Marii Magdaleny. Odpust ściągają do miasta naszego wielkie tłumy wiernych, nietylko z naszej parafii, ale nawet z dalszej okolicy. Kościół przepętnony był na wszystkich rannych nabożeństwach, a na sumę wprost pomieścić nie mógł wszystkich osób. Przed głównym nabożeństwem wyruszyła z kościoła uroczysta procesja, w której brało udział dużo księży z okolicznych parafii i liczne rzesze wiernych. Po południu odbyły się Nieszpory, podczas których procesja odbyć się musiała, z powodu niepogody, w kościele. I tu kościół wypełniony był naszym ludem po brzegi. Odpust ten był naczynym dowodem, jak głęboko zakorzenione są w naszej ludności zasady Chrystusa.

Toruń. (Wypadek na kolei) W nocy na niedzielę, 24 bm. wykoleiły się podczas przetaczania wagonów pociągu towarowego, 4 wagony. Ponieważ znajdowały się właśnie na wiadukcie, położony o 6 metrów nad szosą, prowadzącą na Podgórz i Rudak, jeden z wagonów spadając z tak poważnej wysokości na szosę, rozbił się doszczętnie, przyczem przełamane barjerę i uszkodził przebiegające obok wiaduktu przewody telefoniczne.

Toruń. (Falszowanie maki.) Władze wykryły fałszowanie maki, dostarczanej dla wojska przez młyn Richtera w Toruniu. W sprawie tej toczy się śledztwo.

Grudziądz. (Niebezpieczeństwo żydowskie). Powoli, ale stale włączają żydzi do naszych miast pomorskich, które ich swym czystym i schludnym wyglądem widocznie nęca. Jednym z takich miast z „Krainy obiecanej“, to Grudziądz. Żydzi tu osiadli, w czasie krótkim dorabiają się fortun, kamieniem i składów, mając dzięki kredytom żydowskim, łatwą konkurencję z kupcem polskim. Między inn. rozrosł

się niepomiernie p. Fableau Hernes, dziś już właściciel: 1) sklepu obuwniczego przy ul. Wybickiego; 2) sklepu obuwniczego przy ul. Starej Dom, w którym skład ten się mieści, zakupił Hernes od Stuhldrehera, a ponieważ w domu miał sklep jubilerski, Polak Szarzyński, Hernes go usunął i założył tam wzmiankowany skład obuwniczy. 3) Skład obuwniczy przy placu 23 Stycznia. 4) Sklep z konfekcją męską przy ul. Wybickiego, w domu Heringa 5) Obecnie Hernes otworzył piąty interes.

Jak na jednego żyda chyba dość. Ale nasuwa się pytanie, co stanie się z polskością Grudziądza, jeśli wszystkie Żydy tu zamieszkałe będą tak intensywnie czynne, a społeczeństwo poskie tak mocno bierno jak do tej pory?

Działowo. (Między śmiercią i życiem) Przed kilku dniami zawiądomiono placówkę straży celnej w Białutach, że granicę przekroczyli przemytnicy z tytoniem. Natychmiast urządzono obławę na przemytników. W lesie mławskim, spotkali 2 strażnicy 3 osobników, z których dwóch miało pakunki. Na wezwanie strażnika, J. Magalskiego do zatrzymania się, odpowiedzieli osobnicy strzałami z rewolwerów. Jeden z przemytników zaatakował strażnika Szczepaniaka strzałami. Ponieważ Sz. bronił przy sobie nie miał, był zmuszony się wycofać.

Strażnik Magalski odpowiedział na napaść strzelaniem z browninga, w którym miał tylko 3 naboje. Rozpoczęła się ostra walka odręczna, między strażnikiem Magalskim, a dwoma przemytnikami. Pomimo silnego oporu strażnik M. powalony został na ziemię. Jeden z przemytników ukląkł str. M. na piersi i wywierzył mu strzały do głowy, co także uczynił drugi przemytnik Str. M. skierowane przeciw niemu browningi odbijał prawą i lewą ręką do siebie, tak, że wszystkie kule chybiły. Gdy poczuł, że krew mu cieknie po twarzy, z powodu otrzymanych kilku klutych ran, zebrał str. M. ostatnie siły i uchwycił przemytników za ręce, wydzierając im browningi.

Wymierzyszy dobyteimi browningami w stronę przemytników, ci poczęli się wycofywać w las. W tym momencie nadbiegli trzeci przemytnik i strzelił tył w stronę str. M. kilka strzałów, z których jeden trafił go w okolicę prawego kolana, przyczem str. M. stracił przytomność.

Ten moment wyzyskał przemytnicy, zabrawszy swe pakunki (około 25 kilo tytoniu) i broń, nawet broń str. M. i znikli w lesie. Po odzyskaniu przytomności wycofał się raniony wstecz, przyczem spotkał się ze strażnikiem Szczepaniakiem, który opatrzył mu ranę i odstawił go do pewnego gospodarza w Dzwierzynie, skąd rannego odwieziono do domu. M. unikł tylko cudem śmierci, dzięki jego bohaterstwu wystąpieniu przeciw przemytnikom bandytom. Przy walce zauważył str. M., że 2 przemytników miało tatuowane piersi. Na podstawie tego zarządzone przyaresztowanie kilku podejrzanych osobników. Przy konfrontacji dnia 20 bm. poznali strażnicy Sz. i M. dwóch przyaresztowanych i to: Kupniewskiego Leonarda, z zawodu fotografa, z Mławy, ul. Wojtostwo i Danielczyka Józefa, robotn. z Mławy, ul. Kolejowa 69, obecnie bez zajęcia. Przyaresztowani przyznali się do winy. Są oni już kilkakrotnie karami więzieniem za rabunki i napady.

Kartuzy. (Rzadki gość). W niedzielę, d. 24 bm., przybył niespodziany samochodem do naszego miasta z Pucka Najprzewiel. ks. kardynał Kakowski, arcybiskup warszawski, w towarzystwie Najprzewiel. ks. biskupa Okoniewskiego, Jeżuity ks. Pawelskiego i pewnego prałata do Kartuz i stanął o 5 tej po poł przed kościołem. Po zwiedzeniu kościoła i krótkim postoju w plebanji, gdzie dostojnych gości podejmowano, udali się wszyscy goście do Chmielna. Tu ks. prob. Dylewski pokazywał gościom kościół i cudny krajobraz Kaszubskiej Szwajcarii, którym zwłaszcza ks. kardynał się zachwycił. Odpocząwszy cokolwiek w plebanji, wrócili księża biskupi przez Kartuzy do Pucka, gdzie ks. kardynał przebywa na letnisku.

Z DALSZEJ POLSKI.

Bydgoszcz. (Znowu utonęły 3 dziewczęta) W dniu 23 bm. wieczorem utonęły podczas kąpiei w Brdzie, w pobliżu Smukały od strony Jachcic, siostry Urszula Poppe, lat 14, i Marja Poppe, lat 22, z Bydgoszczy i koleżanka ich Herta Ziemke, lat 23. Zwłok dotychczas niewydobyto. Kapały się w miejscu nie-

Nieszczęście górnicze w Zagłębiu Dąbrowskiem.

Warszawa. (Radio). W kopalni Juljusz, Zagłębiu Dąbrowskiem wywróciła się ściana i zasypała kilkanaście robotników. Dotąd wydobyto 3 zabitych i 6 ciężko rannych z gruzów.

W kopalni „Niwa“ warszawskiego towarzystwa zerwały się z niewiadomych przyczyn więzania między wózkami węglowymi. Nim górnicy zauważyli nieszczęście, i nim się usunęli stoczyło się 100 wózków. 4 górników wydobyto z węgli już nieżywych.

Prof. Jorga na czele zwolenników księcia Karola.

Bukareszt. (Radio) Cała prasa rumuńska zajmuje się przemówieniem przywódcy opozycji Maniu'a podczas zaobnego posiedzenia parlamentu.

Prasa rządowa nie godzi się oczywiście na mowę, którą uważa jako „nietakt“. Natomiast pisma lewicowe określają mowę jako apel do Rady Regencyjnej o przywrócenie prawnego porządku zakłóconego ostatnimi wyborami.

„Adeverul“ określa żądania o nowe wybory jako platoniczne, lecz uważa, że domaganie Maniu'a są nie tylko na miejscu, lecz nawet konieczne, aby wyjaśnić sytuację. Znamienne jest następujące zdanie: „Gdzie ruch jest, tam jest życie i postęp. Błada temu państwu, w którym panuje jednomyślność“.

Stosunki między liberałami, a partją narodową chłopską nie należy uważać za zerwane, gdyż przeciwnie współpraca obu partji jest zawsze jeszcze możliwa i nastąpi prawdopodobnie wkrótce.

Budapeszt. (Radio) Pismo „Nemseti-Ujsag“ ogłasza w korespondencji z Bukaresztu, że przywódca partji chłopskiej, prof. Jorga postanowił wszcząć wielką akcję opozycyjną przeciw radzie regencyjnej i domagać się powrotu księcia Karola. Prof. Jorga twierdzi, że Rumunja ma obecnie czterech królów: nieletniego króla Michała, radę regencyjną, premiera Bratianu, i księcia Karola. Wkrótce odbędzie się w Bukareszcie wielka manifestacja opozycyjna, na którą przybędą do stolicy dziesiątki tysięcy chłopów, aby domagać się ustąpienia p emjera Bratianu. Ten ostatni przewidując ewentualne zaburzenia odwołał wszystkich urlopowanych żołnierzy i zarządził w koszarach pogotowie alarmowe.

Bratianu skradziono tajne dokumenty.

Bukareszt. (Radio) Na posiadłości ziemskiej premiera Bratianu w Florica (Rumunja) skradli ostatniej nocy złodzieje ważne dokumenty polityczne.

Nieszczęście lotnicze w Anglii.

London. (Radio). W pobliżu Bristolu spadł kapitan lotnictwa Barnars z swym samolotem i zabił się na miejscu.

Przygotowania do założenia ligi przeciw bolszewikom.

London. (Radio). Dnia 28 bm. odbyło się posiedzenie przygotowawcze, w którym wzięły udział znane osobistości świata politycznego, celem założenia ligi przeciw bolszewikom i zwalczaniu nauki o komunizmie.

dozwolonom.

— (Samolot niemiecki.) Dnia 27 bm. z rana na skutek zmylenia drogi wylądował na terytorjum polskim pod Polanami, samolot niemieckiej Lufthansy, kursujący pomiędzy Szczecinem, a Berlinem. Po stwierdzeniu dokumentów władze polskie zezwoliły na dalszy lot.

Środa. (Morderstwo na szosie.) W niedzielę, dn. 24. bm. rano znalazł mleczarz, jadący do Kostrzyna w rowie przy szosie dwa kilometry od Kostrzyna, zwłoki zamordowanego mężczyzny. Zwłoki wykazywały rany na czaszce, czole i rany cięte na brzuchu. Mleczarzawiadomił natychmiast posterunek policji, który rozpoczął energiczne śledztwo. Wyniki śledztwa są następujące:

Jarmarki w Województwie Pomorskiem.

2. sierpnia:
Skarszewy, pow. Kościerzyna: świnię.
Skórcz, pow. Starogard: bydło i konie.
Świecie: bydło i konie. Tuchola: kramny, bydło, konie. Wąbrzeźno: b, k.
3. sierpnia:
Lubawa: bydło, konie.
4. sierpnia:
Toruń: bydło, konie. Wejherowo: bydło, konie. Zblewo, pow. Starogard: b k.
5. sierpnia:
Grudziądz: b k. Lidzbark, pow. Brodnica: b k. Złotowo, pow. Lubawa: kr. b. k.
9. sierpnia:
Bukowiec, pow. świecki: b. k. Działdowo: b. k. Lipusz, pow. Kościerzyna: b. k. Niezwyśleć, pow. Brodnica: b. k.
10. sierpnia:
Kartuzy: świnię. Konarzyny, powiat Chojnice: kr. b. k. Nowemlasto, pow.

Lubawa: kr. b. k. Rybno, pow. Lubawa: kr. b. k. Śliwice, pow. Tuchola: b. k. Stara Kiszewa, pow. Kościerzyna: świnię.
11. sierpnia:
Łasin, pow. Grudziądz, b. k.
16. sierpnia:
Jabłonowo, pow. Brodnica: kr. b. k. Sierakowice, pow. Kartuzy: kr. b. k. Stara Kiszewa, pow. Kościerzyna: kr. b. k.
17. sierpnia:
Kurczętnik, pow. Lubawa: kr. b. k.
18. sierpnia:
Kamień, pow. Sępólno: b. k., Toruń: b. k.
19. sierpnia:
Grudziądz: b. k.
23. sierpnia:
Dziemlany: pow. Kościerzyna b. k.
25. sierpnia:
Nowe, pow. Świecie: b. k.

Czytajcie „Dziennik Pomorski.“

GIEŁDA PIENIĘŻNA

Dolary Stanów Zjedn. (1 dolar)	8,92 zł.
Franki francuskie (100)	35,01 zł.
Franki szwajcarskie (100)	172,25 zł.
Funty angielskie (1 funt)	43,44 zł.
Korony czeskie (100 koron)	26,51 zł.
Liry włoskie (100 lirów)	48,63 zł.
5 proc. pożyczka dolar.	54,25 zł.
6 proc. 19 ^{19/20}	81,75 zł.
Gdańsk (w guldenach.)	
Dolar	5,15
Złoty (100 złotych)	57,75
Przekazy na Warszawę (.)	57,65
100 marek rentowych	122,75
1 funt	25,08

RUCH w TOWARZYSTWACH

— **Sodalicja Marjańska Żeńska.**
W niedzielę dn. 31. bm. główne zebranie o 4-ej po południu w klasztoru Zarząd.

Kółko Rolnicze Chojnice. Miesięczne zebranie odbędzie się w niedzielę dnia 31. lipca w lokalu p. Jazdzewskiego o zwykłym czasie.

Klub Żeglarski Chojnice. W niedzielę dnia 31. bm. popoł. o 3 godz. regaty letnie.

Wielka Kłoda.

Zebranie Tow. Pow. i Wojsk. odbędzie się w niedzielę, d. 31. lipca na sali zebrań u p. Narlocha. Przybycie wszystkich członków, ze względu na ważność obrad konieczne. Prezes.

Główezewice.

Bacność Powstańcy i Wojaacy placówki Główezewice. Następane zebranie miesięczne odbędzie się w niedzielę, dnia 31 lipca br. na sali p. Słomińskiego w Główezewicach; zaś w niedzielę, dnia 7 sierpnia odbędzie się ostry strzelanie na nowowbudowanej strzelnicy na Kłocu. Wolność. Zarząd.

Tępienie szczurów i myszy przez bakcyle

Dla ludzi, drobiu, zwierząt domowych i zwierzęcy nieszkodliwie!

Tępienie myszy i szczurów, w rolnictwie, domu i podwórzu, bakcylem tyfusowo zarazowym, na sposób profesora Loefflera zaprowadziło się w ostatnich latach, przez osłęgnięte przezeń skutki, tak świetnie, że byłoby zbytecznym zalecy tegoż wyzerpująco łomaczyć, a mianowicie na nieszkodliwość dla ludzi i zwierząt, szczególną uwagę zwracać, w przeciwieństwie do innych starych metod trujących. Jak wiadomo dostają się nasze bakcyle przez przewód pokarmowy do narzędzi trawienia gryzoni i wywołują chorobę podobną tyfusowi i śmierć.

Ażeby wyteplić myszy polne, należy bakcyle rozłożyć na dużych przestrzeniach, ażeby zaraza objęła szerokie koła i uniemożliwiła świeży napływ. Na mógrol, albo na mniej więcej 500 świeżych dziur myszych, liczy się 5 rurek bakcylu.

Bakcyle tyfusowe na szczury i myszy są do nabycia w każdej drogerji, składzie aptecznym lub w aptece. Jeżeli odnośne składy takowych nie posiadają wysłać się bakcyle również na zamówienie wprost z laboratorium franko zł 2.50 za rurkę.

Laboratorium Chem. Bakt. E. Malczewski Rawicz Skrzynka Poczto. 10 1581

Przetarg przymusowy

W sobotę, dnia 30. lipca b. r. o godz. 10 przed poł. u pana Grochowiny w Pawłowie, sprzedam najwięcej dającemu za gotówkę: 1585

1 mg. żyta na pniu.

Mazuś, kom. sąd, Chojnice.

Przetarg przymusowy

W sobotę, dnia 30. lipca b. r. o godz. 10,30 przed poł. w Pawłowie u pana Hinza, sprzedam najwięcej dającemu za gotówkę: 1588

1 świnie.

Mazuś, kom. sąd, Chojnice.

Przetarg przymusowy

W sobotę, dnia 30. lipca b. r. o godz. 4 po połud. u pana Kizewskiego w Pawłoku, sprzedam najwięcej dającemu za gotówkę: 1586

1 wialnię, 1 centryfugę

Mazuś, kom. sąd, Chojnice.

Przetarg przymusowy

W sobotę, dnia 30. lipca b. r. o godz. 6 po poł. nad jezioro, koło sołectwa w Charzykowie sprzedam najwięcej dającemu za gotówkę: 1587

1 łódź żaglową.

Mazuś, kom. sąd, Chojnice.

KINO NOWOSCI

W piątek i sobotę o godz. 8.30 (29 i 30)

Kobieta bez skazy

Wielki sensacyjno-erotyczny dramat w 10. aktach z życia arystokracji rosyjskiej na wygnaniu. W rolach głównych 3 gwiazdy ekranu! Bożyszczyce kobiet — Harry Liedtke wioślaniar — Liana Haid i cudny Alfons Fryland

Walter Heyn

mistrz malarski
CHOJNICE, pl. Jagielloński 6
wykonuje wszelkie prace malarskie — jak i malowanie powozów. Wielki wybór:

tapet bord i listew od 85 groszy od zwyczajnego do wykwintnego gatunku.

Węże i ogrodowe węże

w każdej wielkości

poleca

tanio ze składnicy

Richard Gehrke

Centrala samochodów telefon 108.

Uciechę w noszeniu obiwia



będziecie mieli, jeżeli ono będzie wyglądało czysto i noszcie się długo i przyjemnie przez używanie pasty „URBIN”
Elastyczne i trwałe obuwie oraz dla utrwalenia połysku nie ma nic lepszego nad „URBIN”
nieodłączona para do obuwia

Urbin

Charzykowo! W niedzielę 31 lipca od godz. 3 po poł.

REGATY

łodzi żaglowych.

Wstęp 50 gr. dla członków klubu 25 gr.

Pończochy damskie

niebawem trwałe we wszystkich najmodniejszych kolorach po najniższych cenach od 85 groszy do najlepszych gatunków.

Wielki wybór

wierzchnych koszul męskich, kołnierzyków, krawatów, czapek, rękawiczek, szelek, podwiązek, chusteczek, męskiej, damskiej i dziecięcej bielizny, trykotarzy letnich, ozapek dziecięcych, parasoli, lasek, jedwabnych szali damskich, galanterji i towarów krótkich.

Oskar Weiland przy Człuchowskiej bramie.

Służąca Ser limburski
świeże kartofle

do wszelkich prac domow. z zamłowanem do dzieci może się w ekspedycji nin. pisma zgłosić. 1582

W. Madurajski
1584 pl. Jagielloński 11

Licytacja przymusowa

W sobotę 30 lipca br o godz. 11 przed poł. w lokalu Rynek 2. sprzedam najwięcej dającemu za gotówkę 16 par trzewików, 5 płaszczy 9 zakletów, 8 kapeluszy damskich, 4 stoły, 1 wózek dziecięcy, 1 garnitur mebli koszykowy, 1 lustro. 1589

Markowski kom mlejski.

Słomę żytnią

kupuje 1574

I. F. Gehrke
Chojnice, ul. Dworcowa 3/5

2 silne konie rob.

na sprzedaż. 1580

Chojnickie Tartaki
Fryderyk Steinhilber.

Poszukuję zaraz 1591

służącej

pl. Jagielloński nr. 3
skład towarów krótkich.

Zamawiam niniejszem pismo

„Dziennik Pomorski“

z Chojnic
na miesiąc sierpień

1 proszę pobrać odemnie przez listowego przedpłatę 1 miesięczną i opłatą pocztową razem 2,54 złotych

dnia 1926

Imię i nazwisko _____

Miejscowość _____

Alca _____

Okwitowanie poczty _____

Zamawiam niniejszem pismo

„Dziennik Pomorski“

z Chojnic
na miesiąc sierpień i wrzesień

1 proszę pobrać odemnie przez listowego przedpłatę 2 miesięczną i opłatą pocztową razem 5,08 złotych

dnia 1926

Imię i nazwisko _____

Miejscowość _____

Alca _____

Okwitowanie poczty _____

Berlin w przededniu wojny.

W Berlinie nienawiść ku Francji wzrastała z dniem każdym i manifestowała się przy każdej okoliczności, a kronprinz i cesarz prześcigali się zazdrośnie w kierunku zdobywania na tem tle popularności. Począwszy od 1913 roku, oznaki nieprzyjaźni dla Francji nie dawały się już ukryć przed nikim i były niejako środkiem moralnego przygotowania przyszłych działań wojennych.

Wojna nie wybuchła w 1913 r. tylko dlatego, że Austro-Węgry zostały do pewnego stopnia usatysfakcjonowane przez Serbję, że Włochy odmówiły swego udziału w bałkańskiej awanturze, a Niemcy nie zakończyli jeszcze swoich reform militarnych. Lecz gdy w listopadzie 1913 r. król belgijski składał oficjalną wizytę w Poczdamie, cesarz Wilhelm, wraz z szefem sztabu generalnego von Moltkem, starali się obaj przekonać swego gościa, że wojna z Francją jest „nieunikniona, konieczna i bliska“, usiłując narzucić do poświęcenia i belgijskiemu attaché wojskowemu w Berlinie. Naprótno król Albert usiłował zbić to oświadczenie, twierdząc, że wojna wcale nie jest konieczna i że cała Francja usposobiona jest pokojowo. I cesarz i Moltke upierali się tak mocno przy swoim zdaniu, dodając, że powodzenie Niemiec jest matematycznie przesądzone — iż król Belgów uznał za konieczne, poinformować o tem Cambona, przez swego berlińskiego posła barona de Beyens.

Ostrzeżenie króla belgijskiego nadeszło w listopadzie 1913 r., a już w pierwszym dniu 1914 r. ambasador Francji nie mógł mieć żadnych absolutnie wątpliwości, co do zmiany nastroju Wilhelma, który w stosunkach z Cambonem był zawsze bardzo kordyjalny. Na przyjęciu noworocznym, cesarz oświadczył mu sucho: „Wielokrotnie wyciągałem do was rękę, której wyście nigdy nie brali. Już jej więcej nie wyciągnę“. Przytem cesarz brał udział w niesłychanie czynnym udział w sprawach wojskowych, do których nie był zgoda przygotowany. Jego otoczenie było o tem przekonane i generał Moltke odezwał się raz do francuskiego attaché wojskowego, pułkownika Serret: „Jeżeli wybuchnie kiedy wojna, będziecie mieli ten atut w ręku swoim, że nasz cesarz zechce się do niej mieszać“.

25. marca 1914, na obiedzie u ministra spraw zagranicznych von Jagowa, gospodarz, odprowadziwszy Cambona na stronę, rozpoczął z nim rozmowę o belgijskim Kongo i usiłował go przekonać, że ta kolonia jest zbyt wielka dla Belgji, że kolonizacja jest sprawą wielkich mocarstw, ale nie państw małych i sugerował myśl, że Niemcy mogłyby w tej sprawie porozumieć się z Francją i Anglią. Cambon odpowiedział, że nic nie może naruszyć zgody między Francją i Belgją, oraz, że Francja podtrzymuje państwa małe. Pan Jagow zamilkł, a ambasador francuski zawiadomił o tym incydencie posła belgijskiego, barona de Beyens.

Nieco później, bo 24 kwietnia 1914, był on na śniadaniu u starego księcia, Henckel von Donnersmarck'a i usłyszał tam frazes, którego istotne znaczenie zrozumiał dopiero później. W pewnym momencie, książę von Donnersmarck z widocznym wzruszeniem odpowiedział mu:

— Dzisiaj zegnaj pana, bo już go więcej nie zobaczę.

P. Cambon, sądząc, że stary książę czyni aluzję do swego podeszłego wieku, grzecznie odparł:

— Co pan mówi. Proszę odpędzić takie myśli przesadne. Zobaczymy się jeszcze w końcu tego roku.

Leez książę, potrząsając głową, powtórzył:

— Nie, nie... Już się więcej nie zobaczymy.

Wiedział, że wojna była już zdecydowana i że wybuchnie przy pierwszej nadarzającej okoliczności.

Sposobności takiej nastęczyło zabójstwo austriackiego następcy tronu, dokonane 24-go czerwca. Dowiedziawszy się o śmierci arcyksięcia, Wilhelm II, który był wówczas w Kolonii, wypowiedział następujące słowa zagadkowe: „Całą moją pracę lat 25 muszę zacząć na nowo!“

Autor szczegółowo kreślił twrogę dyplomatów w ciągu całego niemal miesiąca. Jagow ukrywał istotne zamiary Niemiec i zapewniał Cambona, że Berlin nie wiedział o rozmiarze żądań określonych

przez ultimatum austriackie, na co Cambon wyraził ironicznie zdziwienie — w jaki sposób bez znajomości treści, Niemcy wyrazili zgodę na popieranie postulatów rządu Austro-Węgier? „To tylko dlatego, że rozmawiamy jako ludzie prywatni — pozwalam panu mówić ze mną w takim tonie...“ — odparł rozdrażniony von Jagow. I zapytał, czy p. Cambon istotnie uważa sytuację za groźną. „Naturalnie — odrzekł ambasador francuski. Bo jeżeli wszystko było rozważone należycie, to nie rozumiem, dlaczego zatrzaśnięto drzwi za sobą“.

25. lipca miały miejsce pierwsze manifestacje przed poselstwem francuskim. Wkrótce potem p. Cambon został poinformowany przez jednego z najlepiej poinformowanych dyplomatów, że wojna została zdecydowana i że Francja dozna gwałtownego ataku armji niemieckiej. W tym samym dniu nadeszło do ambasady francuskiej zawiadomienie von Jagowa, że Niemcy odrzucili medjację angielską.

31. lipca, w chwili, gdy Austria zdawała się być gotową do spokojniejszej rozmowy z Rosją, pan Jagow zawiadomił Cambona o „groźnym stanie rzeczy“ i o wysłaniu ultimatum do Rosji, dodając, że niemiecki ambasador w Paryżu, został umowo owany do postawienia rządowi francuskiemu pytania, o jego w tej sprawie stanowisko.

— Czy pan wie — odparł Cambon — że idziecie na wojnę z Anglią?
— Tego nie będzie — replikował Jagow.

Jestem jednym z ludzi najlepiej w Europie uświadomionych co do tego, co się stanie w Anglii... — nastawał Cambon.
— Pan się mylisz... — brzmiała odpowiedź von Jagowa“.

A gdy po tej wizycie na Wilhelmstrasse, pan Cambon zareferował całą tę rozmowę angielskiemu ambasadorowi, sir Edwardowi Goschen'owi ten oświadczył: — Jestem przekonany, że słowa pańskie się spełnią, nie jestem jednak jeszcze upoważniony, aby to stwierdzić.

Wreszcie się stało. Gdy w dniu 3. sierpnia, von Jagow odwiedził ambasadora francuskiego, aby go powiadomić, że tego jeszcze dnia otrzyma paszport na wyjazd, między obu dyplomatami miała miejsce następująca ostatnia rozmowa:

— Pan wierzysz w zwycięstwo?... — zapytał ambasador niemieckiego ministra.
— Naturalnie.

— Mojem zdaniem, zostaniecie pobici, bo nie zawsze z wyciężą ci, którzy o swem zwycięstwie są przekonani... — zakończył Cambon.

Wyjazd ambasadora francuskiego i personelu poselstwa, odbył się według recepty niemieckiej

— Byłem traktowany... jak więzień... — opowiadał potem p. Cambon.

Według „Revue des Deux Mondes“

Wilhelm II otrzymał z Nowego Jorku „zamówienie“ na 50 obrazów!

Widzieliście te wszystkie „Wilhelmy“? Oto pytanie, jakie niebawem krążyć będzie z ust do ust, wśród mieszkańców Nowego Jorku, a przynajmniej wśród tych, którzy interesują się malarstwem. Nie byle jaka bowiem sensacja oczekuje Nowy Jork.

Pewien handlarz obrazów z ulicy Broadway, zamówił 50 płócien olejnych u więźnia z Doorn, b. władzy Niemiec. 50 obrazów! Ani jeden mniej, ani jeden więcej!

Wilhelm II z zachwytem i rozkoszą podpisał ów traktat z Ameryką, który może pocieszy go cośkolwiek po... traktacie wersalskim i natychmiast zabrał się z zapalem do roboty, aby godnie odpowiedzieć na otrzymaną „obstalunek“. Ponieważ jest zaś malarzem nowoczesnym, „odwala“ jeden obraz dziennie... z równą satysfakcją, z jaką ongiś np. niszczył pociskami katedrę Reims.

Ci, którzy interesują się karierą życiową „Wilusia“, wiedzą zapewne, że nie brak mu pewnego talentu malarzkiego. W czasach swojej świetności i potęgi, niejednokrotnie zdradzał berło cesarskie na korzyść... pędzla. Miłośnicy „arcydzieln“ więźnia z Doorn, wspominają z zachwytem jedno z jego dawnych płócien, zatytuowane mianem „Żółte niebezpieczeń-

stwo“, w którym władca „państwa bojaźni bożej“ przedstawiał nieszczęśliwą Europę, zalaną falą barbarzyńców, płynącą od Wschodu. W chwili obecnej, „ów obraz ex cesarza“ jest może do pewnego stopnia „proroczym“, wówczas jednak, gdy był malowany, nie ze strony rasy żółtej groziło Europie prawdziwe niebezpieczeństwo.

Nawet gdy się wykonuje zawód monarchy, nie zaszkodzi nigdy posiadanie jakiegoś talenciku z amatorstwa... Nie można nigdy wiedzieć, co przyniesie przyszłość i ten, który jako potentat rządził obrzymiem państwem, może pewnego pięknego poranku czuć się niewymownie szczęśliwym, iż dzięki „machaniu pędzlem“ dołoży trochę okrasę do swych niezbyt smacznych potraw...

Najbardziej interesującą jest obecnie rzeczą, jakie tematy obierze dla swych pięćdziesięciu zamówionych obrazów, więzień z Doorn? Czy malować będzie ruiny, przeżywając w ten sposób reminiscencje z tyłu ruin i gruzów, w które obrocił bezcenne dzieła architektury, zabijki kultury europejskiej, kwitnące dobrobytem miasta?...

Czy wywoływać będzie obrazy scen wojennych, mimo, że wyszły one już z mody?...

A może wspominając swą potężną cesarską flotę, rzucić będzie na płótno obrzymie gmachy krążowników i morderczych łodzi podwodnych?

Najprawdopodobniejszym jest jednak, iż Wilhelm upaja się malowaniem idyllicznych pejzażów, na tle których sielankowi pasterze igrają z uroczeni nimfami... Tyran, który spowodował bezprzykładną w swej grozie masakrę wojenną, zachował może mimo to duszę bardzo „gemütlich“?... Kto wie?..

Jest rzeczą możliwą, iż Wilhelm nie poprzestaje na spodziewanych sukcesach za oceanem, zechce przedtem wystawić swe „dzieła“ z właściwym sobie snobizmem w jakiejś eleganckiej paryskiej galerji obrazów... I może nie zdobywszy Paryża jako cesarz, zdobędzie go teraz... w roli malarza.

Siewcom.

Gdzie w sereach chłód, gdzie ducha [mrok,

Gdzie głogi i kłakole,

Kierujcie tam swój, siewcy, krok —
Ugorne orać pole.

Wyplenić chwasty z naszych niw,
Nieść światło w ciemne rzesze!

Oracze! spieszcie, kto z was żyw!
Chwytajcie za lemiesz!

Rzucajcie tam słoneczny siew,
Przeczyste perły — ziarna,

I nieście żar, miłości zew,
Gdzie dola taka czarna...

Niech was nie zmrozi uczuć chłód!
Choć będą głazy, ciernie,

Ofiarny dajcie z siebie trud
I sprawie służcie wiernie!

Ze wszystkich skarbów na świecie, naj-
większym skarbem jest młodość.

H. Sienkiewicz.

Eskadra pokoju wyleci ze Stanów Zjednoczonych do Europy.

„Universal Service“ donosi, jakoby rząd Stanów Zjednoczonych nosił się z zamiarem wysłania z Ameryki Północnej do Europy, eskadry samolotowej pod dowództwem Lindhberga. Lotnicy amerykańscy mają staremu światu przewieźć pokojowe życzenia Stanów Zjednoczonych, równocześnie też życzenia amerykańskiego lotnictwa.

Eskadra amerykańska ma wystartować z pokładu okrętu macierzystego, zakotwiczonego na Oceanie w połowie drogi, między Ameryką, a Europą.

Wiadomość ta jest tembardziej uwagi godna, jeżeli zaznaczymy, że równocześnie amerykańskie ministerjum lotnictwa ogłosiło, że posiada 300 samolotów, zaopatrzonych w motory typu Wright, które umożliwiły przelot nad Atlantykiem.

I to w dobie rozpraw genewskiej konferencji pokojowej.

W międzyczasie rozpisano nowy konkurs transatlantyczny. Charles Burne, obywatel miasta Londynu, w stanie Ontario w Kanadzie, wyznaczył 100 000 zł. nagrody, za przelot z Londynu w Kanadzie do Londynu w Anglii. Start ma nastąpić na jeziorze Ontario.

Tajemnicze cuda natury.

Jeżeli słyszymy co pewien czas o jakimś nadzwyczajnym wynalazku, to może potem jeszcze z większym zdumieniem dowiadujemy się, że coś zupełnie analogicznego istnieje już w naturze, względnie nawet w naszym organizmie, albo też u zwierząt. Wskryto np. ciemnię optyczną i aparat fotograficzny, a jest to przebieg analogia do naszego oka, fortepian odpowiada uchu, nerwy telegrafowi, dotyk znajduje znów analogję w różnych aparatach, oznaczających czułość i wagę i t. p.

Jakże jednak wiele jest jeszcze w nas organów, zdumiewających swoją budową czy funkcją np. laboratorja chemiczne w postaci wątroby nerek, kiszki i t. p.

Jeszcze jednak więcej ciekawych spraw spotkamy w świecie zwierząt, zwłaszcza dotąd mało badanych, np. owadów, a to dzięki sumiennym i pilnym obserwacjom badaczy tej miary, co Morgan, Fabre, Wasmann, a zwłaszcza łącząca naukę i bujną fantazja, Maurycy Maeterlinck. Otóż badacze przekonali się, że u zwierząt spotykamy często celchy, które nam ludzom wydać się muszą co najmniej dziwne, jeżeli już wprost nie cudowne.

Np. niektóre zwierzęta odczuwają, a raczej przezuwają na długi czas przedtem pogodę, względnie burzę, trzęsienie ziemi, znajdują sobie same lecznicze zioła, a unikając trujących, lgną do ludzi dobrych, a boją się złych i fałszywych. Inne znów wyrabiają w sobie pewne produkty, a nawet zbierają elektryczność, którą następnie wyładowują na wroga, lub świecą własnym światłem.

Potrafia też niektóre stworzenia przez zmianę odżywiania zmienić zupełnie postać, nawet wywoływać dowolnie pleć przyszłych pokoleń, co niejednokrotnie stwierdzono u pszczoł i mrówek.

Czytając opisy państwa pszczoł, mrówek, czy termitów, zdumiewamy się poprostu nieraz nad inteligencją tych stworzeń, a choć wielu tłumaczy to tylko ślepym instynktem, to i tak przed tym instynktem schylić musimy głowy, bo czynności te są w porównaniu z naszymi, wykonaniem rzekomo świadomie, wprost nieraz cudowne!

Znaną np. jest rzeczą, że termity potrafią niszczyć wszystko, bo nawet trawić i żreć drzewo,

Celem ochronienia się przed tem, umieszcza się przedmioty na kolumnach z flaszek, bo po gładkiem szkłe, termit nie potrafi się wspinać.

Ale cóż okazuje się po pewnym czasie? Oto termity zaczynają wydzielać ze siebie ferment trawiący szkło, i doskonale wobec tego następnie dostają się do pożądanego celu!

To cudowne dostosowywanie środków do danego celu, spotykamy nietylko u zwierząt, ale i u roślin, a nawet wykorzystują to sztucznie ogrodnicy.

Wiele faktów uważano dawniej za cudowne i niemożliwe, a obecnie są one w codziennym użytku!

Rozszerzyliśmy nasze zmysły i możemy słyszeć i widzieć już na odległość, a wobec radja nie jest chyba wykluczonem, by istnieć nie mogła analogiczna do niego telepatja, której jednak wytworzyć i wykorzystać jeszcze nie umiemy w normalnym stanie.

Bo na świecie istnieje wszystko właściwie pod dwoma formami: 1) natury, 2) wyrozumowania.

My, jako ludzie posiadający rozum

odsunęliśmy się zupełnie od natury i przestaliśmy rozumieć wiele rzeczy, względnie, dochodzić musimy do nich dopiero drogą wynalazków i przyrządów, natomiast pod wielu względami, lepiej rozumiemy naturę i odczuwają zwierzęta swoim t. zw. instynktem, co jak wyżej wspominaliśmy, budzi w nas nieraz podziw, robiąc wrażenie rzeczy wprost cudownych.

Drewniane serduszko.

(Legenda.)

— Wszystkie dziewczęta we wsi kochały się w Antku, może dlatego, że on żadnej z nich nie chciał.

A chłopak to był malowany, jak żaden w okolicy: rosły i giętki, jak topola, oczy miał takie przepaściste, że tylko w nie spojrzeć dziewczynie, a już się w głowie zawróci.

Przytem Antek dziwnie ładne figurki umiał wyrzynać z drzewa i malować je barwnie, a gdy grał wśród nocy księżycowej na fujarce, to tak cudnie, że aż słowiki — tak mówiły dziewczęta — wtórowały jego granii.

Chłopaki we wsi nie lubiały Antka, mówili, że — on „niesamowity, ale to pewnie z zazdrości, że wszystkie dziewczęta za nim latały.

A gdy tak Antek, zwłaszcza z wiosną, wśród nocy grał do księżycy, nieraz niejedna z dziewcząt zasnęła nie mogła i wybiegała z chaty ku niemu cichutko, a zobaczywszy go tak mówiła:

— Ładnie grasz Antku...

— Komu tak grasz?

— A czy to prawda, Antku, co mówią ludzie, żeś ty zakochany?...

— A prawda!

— A jak się ta twoja nazywa?

Wtedy przerywał granie i mówił jednej: „Wiosna“, a drugiej mówił „Zima“, a potem nagle uciekał, zostawiając dziewczynę z tęsknotą.

Aż razu pewnego, około Wielkanocy, kilka dziewcząt się zmówiło, żeby wybać przecie, kogo Antek miłuje.

Poszły go wtedy szukać, a znalazły, — właśnie malował pisanki, bo i do tego był zreczny — tak rzekły:

— Antek, jak nie powiesz nam do „Śmigusa“, kogo kochasz, to ci spalimy twoją najulubieńszą fujarkę, bo wiemy, gdzie ją chowasz.

I gdy nie ustawały w prośbach, rzekł wreszcie:

— W niedzielę wielkanocną zbierzcie się po sumie przy studni, to wam tam przyniosę koszyk pisanek. W jednej z tych pisanek będzie małe serduszko, wykrojone z lipcowego rdzenia. Tę, która w pisance znajdzie to serduszko, pokocham tak, jak nikt we wsi kochać nie umie...

A gdy dziewczęta, rade z obietnicy odchodziły, patrzyły na siebie zawistnie.

— A może on naprawdę „niesamowity“? — mówiły. Takie to dziwne, co mówił...

— Ale mi się jego oczy śnią co nocy...

— Mnie też...

— Mnie też...

W wielką niedzielę zebrały się dziewczęta w miejscu omówionem, a Antek przyniósł obiecane pisanki. Malowane były cudnie w krasne kwiaty, wiotkie wrzosi i paprocie. Każda pisanka była otoczona, jakby żywym kwiatkiem, lub listkami. Tylko patrzeć, takie były ładne te malunki.

...Drżały serca dziewczętom, gdy czyniły wybór. A potem skwapliwie rozbiły pisanki, ciekawe, czy dobrze wybrały.

Tylko jedna z nich nie zgnołta krasnej skorupki, ale patrzyła na malowanie z radością, że takie cudne.

Rozbite pisanki były puste.

— A ty, Hanka, czemu nie rozbijasz skorupki? Jeśli i twoja będzie pusta, to pewnie pisanka z sercem została w koszyku.

— Kiedy mi żal... Takie śliczne, takie miłutkie malowanie szkoda zniszczyć.

A Antek wziął ją za rękę, i spojrzawszy na nią tak dziwnie, że pokraśniała, jak kalina, rzekł:

— Ciebie kocham!

Straszne nadejdą czasy.

Profesor Lindelbach, wykładający nowożytną historję Europy na uniwersytecie Pensylwania, przemawiał w ubiegłym tygodniu do 1600 abiturjentów tej uczelni, a za temat swej przemowy wziął niedaleką przyszłość, jaka oczekuje ludzkość, a której dożyje wielu z opuszczających mury uniwersyteckie.

Mówił więc profesor przedewszystkiem o olbrzymich postępach wiedzy, o zdumiewających wynalazkach i o wydzieraniu przyrodzie tajemnic, najzazdrośniej przez nią strzeżonych.

Z chwilą, gdy człowiekowi uda się opanować energję, utajoną w atomie, zakończy się fizyczna praca ludzka, gdyż świat znajdzie się w posiadaniu nieprzebranych zasobów siły popędowej, która zastąpi dzisiejszy fizyczny wysiłek człowieka.

Miasta całkowicie zmienią swój wygląd. — Oświetlane będą bez pomocy dzisiejszych łączników drutowych. Przez radio pędzone będą aeroplany, koleje, okręty, tramwaje, automobile. Człowiek będzie tylko myślał, a myśli jego realizować będą maszyny.

Ale równocześnie straszną będzie wojna przyszłości. Armaty zastąpione będą przez zabójcze, piorunujące promienia, które spalą, lub sparaliżują całe armje, miasta, nawet prowincje.

Pod działaniem gazów trujących i śmiertelnych promieni, nie ostoje się na terenach objętych wojną, żadne życie organiczne.

Straszne nadejdą czasy — wołał profesor — czasy zdumiewających cudów techniki, ale i czasy najokropniejszego zniszczenia, w których ginąć będą całe narody.

Jednakże profesor Lindelbach, kreśląc swe prorocтва, jednej rzeczy nie wziął pod uwagę, a mianowicie prawa zachowawczości gatunku, które jest silniejsze od niszczyielskiej siły człowieka.

Mocą tego prawa człowiek, wynajdując coraz to nowe narzędzia śmierci, równocześnie konstruować będzie narzędzia obrony przed tą śmiercią i na piekielne gazy, czy promienie, stworzy inne, neutralizujące działanie pierwszych.

Życia bowiem na świecie zabić nie można, a w każdym razie nie zdoła tego zrobić człowiek, który sam posiada przepiękne pragnienie życia.

Niezwykłe samobójstwo lekarza.

Lekarz z Carnac'u, dr. Jacek Keller, urodzony na Wschodzie i właściciel willi Ty Bihan, popełnił w tych dniach niezwykle samobójstwo. Służący zastał ran-kiem drzwi od pokoju doktora zamknięte, zaniepokojony pobiegł więc po jego siostrzenicę, p. Seinyła. Ta poleciała wyważyć drzwi. W komnacie oczom przybyłych przedstawił się straszny widok.

Dr. Keller leżał martwy, z głową nakrytą i kuczowo przyciśniętą do szyi rękoma. W pokoju unosiła się lekka woń eteru. Okazało się, iż lekarz w zamiarze samobójczym, uszył sobie z płótna kauczukowego coś w rodzaju głębokiego kaptura. Napoiwszy silnie eterem wielki płat gąbki, doktor-samobójca owinał nim sobie głowę, następnie zaś wcisnął na ten straszny „bandaż“, nie przepuszczający powietrza worek. Oczywiście natykoty spełnił swoje zadanie.

Sposób wypędzenia komarów.

Usuwanie komarów z pokoi nie jest trudną rzeczą, jak się to wydaje. Komary nie są w stanie wytrzymać przeciągu. Dlatego też podczas przewietrzenia pokoi, łatwo można się ich pozbyć.

Również dobrym środkiem przeciw komarom jest rozpalona nafta, albo trzymanie w pokoju rośliny ryeynusowej.

Na wolnem powietrzu unikać można tych nieprzyjemnych owadów przez palenie tytoniu, niewiasty zaś mogą się przed ich ukłuciem obronić, gdy sobie ponacierają twarz wodą kolońską, lub innymi perfumami, zawierającymi alkohol.

Rzeczy ciekawe.

Rzeka ogrzewana elektrycznością.

Długa smuga wodna, dzieląca Nowy Jork od Long Island, nazywana bywa „East River“, nie jest jednakże właściwie rzeką, bo woda jej porusza się wprawdzie ale nie płynie.

Otoż przekonano się, że temperatura tej wody wynosi w przecięciu 10 stopni powyżej temperatury innych wód, jak Hudson itd. i że powodem tego jest działalność położonych w pobliżu transformatorów elektrycznych, które do chłodzenia swych kondensatorów potrzebują wody rzecznej.

Zakłady te o wydajności 1,300.00 kilowatów, potrzebują na godzinę 1000 ton węgla do poruszenia turbin. Na jedną tonę węgla wypada 400 ton wody do chłodzenia i wody East River, zużywane do tego celu, przepływając przez rury kondensatorowe, przybierają temperaturę około 20 stopni. Fachowcy twierdzą, że woda ta grzana w rurach, ochładza się najwyżej o 10 stopni.

Ponieważ bezustannie olbrzymie ilości wody, bez mała cała zawartość East River przechodzi przez rury kondensatorowe i ogrzewa się, zrozumiałą jest wysoka jej temperatura. Przypuszczają, że o ile nad East River pobudowanych zostanie więcej jeszcze wielkich zakładów, to woda jej wogóle nie będzie zamarzała.

Ruch wydawniczy.

„Każdemu, kto zapoznał się z działem społecznym ilustrowanego tygodnika „Bluszc“ w ostatnich miesiącach, rzuci się w oczy szereg zdrowych racjonalnych pomysłów i dróg do ich realizowania w dziedzinie naszych przeróżnych niedomagań.

Ważnym etapem na tej wysoce pożądanej linii rozwojowej, jest artykuł H. Naglerowej, pt. „Inspektorat do walki z brudem i niechlujstwem“ — gorący odzew na umieszczony w poprzednim numerze artykuł M. H. Szpyrkówny p. t. „O kroplę wody“.

Sfery rządzące, powinnyby zwrócić baczną uwagę na te projekty wywołane najistotniejszą potrzebą i obleczone w realny kształt.

W dalszym ciągu Nr. 29 przynosi: dokończenie informacyjnego artykułu M. Sunderland „Kobiety w Lidze Narodów“; M. H. Szpyrkówny „Na marginesie kilku listów“ (ciekawy dokument zainteresowań naszej inteligencji); powieść W. Miłszewskiej „Kaczęta“, Conrada „Plantator z Malazy“, oraz głęboko wyczułe i do skonałe opowiedziane w formie wiersze H. Mortkowiczówny.

W dziale praktycznym wyróżnić należy sprawozdanie z „Kongresu Higieny i Konfortu domowego w Paryżu“, która z pewnością przyczyni się do zrealizowania żywej działalności w tym kierunku na naszym gruncie.

Echo sprowadzenia zwłok Słowackiego, znalazło swój wyraz w osobistych wspomnieniach p. Niemyskiej „Monsieur Łuki i Jego Żona“.

Miłośników sportu zainteresuje korespondencja Han. Skar z międzynarodowych konkursów tenisowych w Winledom. „W zaczarowanym królestwie rakiety“.

Cały szereg innych interesujących artykułów, obfitość zdjęć i ilustracji, oraz obszerny dział sprawozdań uzupełniają numer.

Radjo.

Piątek, 29. lipca

Poznań 270,3 m.
12.55. Notowania giełdy zbożowej i towarowej.

14.00. Notowania giełdy pieniężnej i Rzeźni Miejskiej.

17.30—19.00. Koncert orkiestry wojskowej 57 pp, pod dyr. por. Vorela.

19.00—19.15. Nadprogram

19.15—19.40. Odczyt p. t. „Nad Popradem i nad Dunajcem“ wygłosi p. prof. Jan Kilarski.

19.40—20.00. Komunikaty gospodarcze.

20.00—20.25. Pogadanka radiotechniczna — wygłosi Dr. B. Lipiński.

20.30—22.00. Transmisja koncertu z Warszawy. Po koncercie sygnał czasu.

22.00—22.20. Pogadanka harcerska.

22.20—24.00. Transmisja koncertu z „Palais Royal“.

Warszawa 10 Kw. 1111 m.

12.00. Sygnał czasu, komunikat lotniczo-meteorologiczny, komunikaty P. A. T. nadprogram.

15.00. Komunikaty gospodarczy i meteorologiczny, nad program.

15.20—16.45. Przerwa.

16.45—17.00. Komunikat harcerski.

17.00—17.25. Odczyt p. t. „Zadania lotnictwa komunikacyjnego“ — wygł. inż. Wł. Szaniawski.

17.25—17.50. Odczyt p. t. „Zegary w dawnych czasach“ z działu „Odkrycia i wynalazki“ — wygł. inż. Eugenjusz Porębski.

17.50.—18.00. Nad program i komunikaty.

18.00. Koncert kameralny. Wykonawcy: Leokadja Nowacka Iiska (fort.) Leopold Dworakowski (skrzypce) Luejan Budkiewicz (wielonczela).

19.00—19.15. Komunikaty „P. A. T.“

19.15—19.35. Rozmaitości.

19.35—20.00. Odczyt p. t. „Marsz szlakiem kadrówki — doroczny maraton polski“ z działu „Sport i wychowanie fizyczne“ — wygł. p. Jerzy Szyszko-Bohusz.

20.00—20.15. Komunikat rolniczy. Zbigniew Drzewiecki, A. Comte-Wilgocka i prof. L. Urstein.

22.00. Komunikat lotniczo-meteorologiczny, sygnał czasu, komunikaty policji i komunikaty „P. A. T.“, nadprogram.

Sobota, 30. lipca.

Warszawa 10 Kw. 1111 m

12.00. Sygnał czasu, komunikat lotniczo-meteorologiczny, komunikaty „P. A. T.“, nad program.

15.00—19.00. Komunikaty gospodarczy i meteorologiczny, nad program.

Transmisja z międzynarodowych regat wioślarskich w Brdy ujściu w Bydgoszczy.

19.15—19.35. Rozmaitości.

19.35—20.00. Odczyt p. t. „Co to są poradnie“ — wygł. Stanisław Tubiak.

20.00—20.15. Komunikat rolniczy.

20.15. Transmisja z Doliny Szwajcarskiej. Koncert popularny organizowany przez A. Sielskiego wspólnie z Wydz. Oświaty i Kultury Magistratu m. st. Warszawy i P. R. Wykonawcy: Orkiestra pod dyr. A. Sielskiego, D. Gutowska (śpiew) M. Salecki (śpiew) i M. Robakowa (akomp.).

22.00. Komunikat lotniczo-meteorologiczny, sygnał czasu, komunikaty policji, komunikaty „P. A. T.“, nadprogram.

22.30—23.30. Transmisja muzyki tanecznej z restauracji „Rydz“.

Poznań 270,3 m.

13.00. Notowania giełdy pieniężnej i Rzeźni Miejskiej.

17.30—19.00. Transmisja koncertu z „Wielkopolanka“.

19.00—19.15. Nadprogram.

19.15—19.40. Przegląd rzeczy ciekawych z całego świata — wygłosi p. Michał Melina.

19.40—20.00. Komunikaty gospodarcze.

20.00 20.25. Odczyt p. t. „Zabawy na dworach królewskich w Polsce“, — wygłosi Dr. St. Truchim.

20.30—22.00. Koncert wieczorny. Udział biorą: Orkiestra 7 pac. pod dyr. kapelmistrza Sternalskiego, p. Krygier-Bernacka (sopran), Kajetan Kópczyński (baryton).

22.20—24.00. Transmisja koncertu z „Carltonu“.